**WIERSZE JANA BRZECHWY**

ZOO

Matołek raz zwiedzał zoo  
I wołał co chwila: O-o!  
Jaka brzydka papuga!  
Żyrafa jest za długa!  
Słoń za wysoki!  
A po co komu te foki?  
Zebra ma farbowane żebra!  
Tygrys  
Chętnie by mnie stąd wygryzł!  
Na, a zajrzyjmy pod daszek:  
Żółw – tuś, bratku, tuś!  
A to? Ptaszek.  
Niezły ptaszek –  
Struś!  
Wreszcie zbliża się do wielbłąda,  
Uważnie mu się przygląda  
I powiada wskazując na niego przez kraty:  
Owszem, niezły. Niczego! Szkoda tylko, że garbaty!  
  
TYGRYS  
  
Co słychać, panie tygrysie?  
A nic. Nudzi mi się.  
Czy chciałby pan wyjść zza tych krat?  
Pewnie. Przynajmniej bym pana zjadł.  
  
STRUŚ  
  
Struś ze strachu  
Ciągle głowę chowa w piachu,  
Więc ma opinię mazgaja.  
A nadto znosi jaja wielkości strusiego jaja.  
  
PAPUGA  
  
Papużko, papużko,  
Powiedz mi coś na uszko.  
Nic nie powiem, boś ty plotkarz,  
Powtórzysz każdemu, kogo spotkasz.  
  
LIS  
  
Rudy ojciec, rudy dziadek,  
Rudy ogon – to mój spadek,  
A ja jestem rudy lis.  
Ruszaj stąd, bo będę gryzł.  
  
WILK  
  
Powiem ci w słowach kilku,  
Co myślę o tym wilku:  
Gdyby nie był na obrazku,  
Zaraz by cię zjadł, głuptasku.  
  
ŻÓŁW  
  
Żółw chciał pojechać koleją,  
Lecz koleje nie tanieją.  
Żółwiowi szkoda pieniędzy:  
Pójdę pieszo, będę prędzej.  
  
ZEBRA  
  
Czy ta zebra jest prawdziwa?  
Czy to tak naprawdę bywa?  
Czy też malarz z bożej łaski  
Pomalował osła w paski?  
  
KANGUR  
  
Jakie pan ma stopy duże,  
Panie kangurze!  
Wiadomo, dlatego kangury  
W skarpetkach robią dziury.  
  
ŻUBR  
  
Pozwólcie przedstawić sobie:  
Pan żubr we własnej osobie.  
No, pokaż się, żubrze. Zróbże  
Minę uprzejmą, żubrze.  
  
DZIK  
  
Dzik jest dziki, dzik jest zły,  
Dzik ma bardzo ostre kły.  
Kto spotyka w lesie dzika,  
Ten na drzewo szybko zmyka.  
  
RENIFER  
  
Przyszły dwie panie do renifera.  
Renifer na nie spoziera  
I rzecze z galanterią: Bardzo mi przyjemnie,  
Że będą panie miały rękawiczki ze mnie.  
  
MAŁPA  
  
Małpy skaczą niedościgle,  
Małpy robią małpie figle,  
Niech pan spojrzy na pawiana:  
Co za małpa, proszę pana!  
  
KROKODYL  
  
Skąd ty jesteś, krokodylu?  
Ja? Znad Nilu.  
Wypuść mnie na kilka chwil,  
To zawiozę cię nad Nil.  
  
ŻYRAFA  
  
Żyrafa tym głównie żyje,  
Że w górę wyciąga szyję.  
A ja zazdroszczę żyrafie,  
Ja nie potrafię.  
  
LEW  
  
Lew ma, wiadomo, pazur lwi,  
Lew sobie z wszystkich wrogów drwi.  
Bo jak lew tylko ryknie,  
To wróg natychmiast zniknie.  
  
NIEDŹWIEDŹ  
  
Proszę państwa, oto miś.  
Miś jest bardzo grzeczny dziś,  
Chętnie państwu łapę poda.  
Nie chce podać? A to szkoda.  
  
PANTERA  
  
Pantera jest cała w cętki,  
A przy tym ma bieg taki prędki,  
Że chociaż tego nie lubi,  
Biegnąc – własne cętki gubi.  
  
SŁOŃ  
  
Ten słoń nazywa się Bombi.  
Ma trąbę, lecz na niej nie trąbi.  
Dlaczego? Nie bądź ciekawy –  
To jego prywatne sprawy.  
  
WIELBŁĄD  
  
Wielbłąd dźwiga swe dwa garby  
Niczym dwa największe skarby  
I jest w bardzo złym humorze,  
Że trzeciego mieć nie może.  
  
WIELORYB

Moje dziecko, dobrze wiesz chyba,   
Że wieloryb – choć to nie ryba –   
Śpi w oceanie,   
Je w oceanie,   
Więc złóż mu za to podziękowanie.   
Bo niech no wieloryb na ląd się wygrzebie,   
To wtedy zabraknie miejsca dla ciebie.   
  
NOSOROŻEC

Nosorożec – gbur złowrogi,   
Nikomu nie zejdzie z drogi.   
Całe szczęście, że przechodzień   
Takich nie spotka co dzień.